

## Z otwartym sercem do rodaków na Litwie

*Maciej Prażmo*

Jeszcze w październiku 2013r. Stowarzyszenie ODRA-NIEMEN z Wrocławia po raz piąty zaprosiło mnie wraz z moją organizacją Stowarzyszeniem non omnis moriar do akcji „RODACY-BOHATEROM – świąteczna paczka dla polskiego kombatanta na Kresach”. W zasadzie wszystko odbyło się „proforma” ponieważ liczona już w latach nasza współpraca układa się bardzo pomyślnie. Każda akcja to nowe doświadczenia, miejsca, ludzie. Budujemy pozytywne relacje i więzi emocjonalne pomiędzy nami Polakami z Macierzy i z Litwy. Co prawda cała inicjatywa wykracza poza Polskę i Litwę, ponieważ paczki trafiają również na Białoruś, Ukrainę, a ostatnio na Łotwę i do Mołdawii, jednak moja nazwijmy to „działka” obejmuje dotychczas obszar Republiki Litewskiej.

Tradycyjnie na początek rozesłałem się mailowo wśród zaprzyjaźnionych instytucji i osób z informacją sygnalizująca nasz udział w przedsięwzięciu. Okręg Warmińsko-Mazurski Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej tradycyjnie udostępnił swoje zasoby i pomieszczenia na sztab - znaczy magazyn i „pakowalnię”. W tym roku w związku z remontem jednej z AK-owskich sal czynnie włączyła się w akcje szkoła Zespół Szkół Budowlanych im. Żołnierzy Armii Krajowej w Olsztynie, gdzie Okręg ma swoją siedzibę. Poza salami, pracownikami szkoły, w akcję włączyli się uczniowie, i to zarówno przynosząc dary do paczek jak i przy segregowaniu czy pakowaniu. Duża w tym zasługa obecnej dyrektor szkoły pani Anidy Kingi Samoraj, dla której działania patriotyczne mają kluczowe znaczenie w edukacji i wychowaniu młodzieży.

Początkowo niemrawa akcja z początkiem listopada nabrała rumieńców. „Co chwilę” włączały się kolejne instytucje – głównie szkoły, firmy i osoby prywatne z wielu miast i wsi województwa warmińsko-mazurskiego. Warto tu wymienić Olsztyn, Kętrzyn, Nidzicę, Pisz, Elbląg, Bartoszyce, Mrągowo, Szczytno, Janowo, Grom, Pasym czy moje rodzinne Kozłowo. Wśród wspierających nas ludzi znalazły się takie osoby jak radny gminny czy posełanka Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej.

Akcją żywo interesowały się nasze media. Ukazało się kilka artykułów prasowych, w tym jeden w Gazecie Olsztyńskiej dostępnej na terenie całego województwa. Były także emitowane informacje w Polskim Radiu Olsztyn. Jedna wprost z Litwy. Ale do tego dojdziemy.

W miarę jak rosła ilość darów zacząłem kształtować trasę grudniowej wizyty. Tradycyjnie w planach była Polska Szkoła Średnia w Dziewieniszkach i Samorządowy Dom Dziecka w Solecznikach. W Wilnie i okolicach oczywiście nasi kombatanci. W trakcie prowadzenia akcji pojawił się zarys wizyty w Szkole Średniej w Grygizkach (dzielnica Wilna, Grzegorzewo). Nauczycielką w tej szkole jest moja serdeczna znajoma ze Szkoły Liderów Teresa Bielak z Wilna. Nasze kontakty zaowocowały ustaleniami, że przed świętami pojawimy się u nich i obdarujemy 10 polskich dzieci paczkami świątecznymi. Miał to być także pretekst do wizyty w szkole, bo dotychczas z Teresą spotykaliśmy się najczęściej w Domu Polskim w Wilnie. I tu pojawia się kolejne okoliczności potwierdzające łączność i więzi pomiędzy rodakami. Jeden z naszych wspólnych z Teresą znajomych (Szkoła Liderów, Warszawa) Zygmunt Kandora zadeklarował chęć wsparcia akcji wspólnie z kolegami z 4 Pułku Ułanów Zaniemeńskich. Z prezesem fundacji 4 Pułku Arkadiuszem Chodorowskim ustaliliśmy, że ufundują kilka paczek właśnie dla uczniów szkoły w Grygizkach. I tak wzbogaciliśmy nasze plany o nowe miejsce.

Po dokonaniu uzupełniających zakupów – słodyczy, artykułów szkolnych, biurowych, środków higieny, itp. i spakowaniu paczek 17 grudnia rano wyruszyliśmy z Olsztyna.

Pierwszy przystanek w Solecznikach i spotkanie z panią Reginą Markiewicz kierownikiem Wydziału Oświaty i Sportu rejonu solecznickiego. Bardzo zależało mi, aby spotkać się bo poza kontaktami telefonicznymi i mailowymi ważne są dla mnie relacje bezpośrednie. W trakcie takich rozmów rodzi się wiele nowych pomysłów czy planów. Tak było też i tym razem. Podjęliśmy wspólnie kilka wyzwań. Czy się powiodą? O tym wkrótce. Pani Regina jak zawsze gościnna nie wypuściła nas bez ciepłego posiłku, i stąd do Dziewieniszek dotarliśmy z małym opóźnieniem. Tu czekała na nas nasza sympatyczna gospodyni pani Czesława Marcinkiewicz starościna dziewieniska, która podjęła nas w budynku Polskiej Szkoły Średniej. Tu tradycyjnie pozostawiliśmy paczki świąteczne, ale też sporo materiałów szkolnych i biurowych. Nową inicjatywą było przygotowanie indywidualnych paczek dla dwóch polskich rodzin w trudnej sytuacji materialnej. Paczki pod konkretne potrzeby samotnych matek przygotowały dwie mieszkanki Olsztyna oraz olsztyńskie biuro poselskie posłanki Iwony Arent. Z powodu opóźnienia nie mogliśmy wręczyć paczek rodzinom osobiście – dzieci pojechały już po lekcjach

do domu. Uzyskaliśmy zapewnienie pani Czesławy, że wręczy je w naszym imieniu. W trakcie rozmowy (oczywiście przy gościńcu, a jakże) dowiedzieliśmy się o marzeniach dzieci jakie wypisują w listach do Świętego Mikołaja. Sanki, lalki, zabawki. Pomyślałem, że dwa takie listy, moglibyśmy w przyszłym roku spełnić. Jak pomyślałem tak uzgodniliśmy. Na początek dwa ...

Z Dziewieniszek pojechaliśmy wprost do sołecznickiego Domu Dziecka gdzie od dwóch lat spotykamy się w wychowawcami i dziećmi z ośrodka. Mimo późnej pory dyrektor placówki pani Oksana Obłoczyńska przyjęła nas tradycyjnie i serdecznie. Tu poza słodyczami, art. szkolnymi, biurowymi pozostawiliśmy dar serca od dwóch mieszkanek Nidzicy. Był to plecak wypełniony słodyczami. W plecaku znalazło się także coś dla personelu oraz świąteczne życzenia dla pani Oksany. Sam plecak trafi wedle życzenia darczyńców do podopiecznego ośrodka z dobrymi ocenami w szkole.

Na pierwszy nocleg pozostaliśmy w bursie w Sołecznikach. Rankiem, tuż po otwarciu biur Rejonu Sołecznickiego przyjął nas Mer Sołecznik pan Zdzisław Palewicz. Bardzo cenię sobie te spotkania. Są zawsze merytorycznie pełne i ugruntowują nasze dobre relacje.

Z Sołecznik pojechaliśmy wprost Grygiszek. Tu trafiliśmy wprost na prezentację szkolnych jasełek. Jak się dowiedzieliśmy specjalnie dla nas, bo oficjalnie miały się odbyć w szkole nazajutrz popołudniu. Inscenizację bez tekstów, wyrażoną jedynie ekspresją ciała młodych aktorów – uczniów przygotowała pracująca w szkole zakonnica. Byliśmy pod dużym wrażeniem. Podobnie goszcząca w szkole równo z nami delegacja z Częstochowy. Ciepłą wręcz domową atmosferę zapewniała dyrektor szkoły pani Hanka Grzybowska wraz z personelem, moją znajomą - Tereską Bielak oraz uczniami. Przed wręczeniem paczek miałem przyjemność powiedzieć kilka słów o nas i ofiarodawcach z 4 Pułku Ułanów Zaniemeńskich. Dzieci w skupieniu słuchały, a pani Hanka zapewniła, że na wizytę ułanów w przyszłym roku (bo taką planują) uczniowie poznają całą historię pułku. W trakcie wizyty dzwoni redaktor z Polskiego Radia Olsztyn. Robimy materiał na antenę. Poza mną wypowiada się wicedyrektor szkoły. Już w Polsce w Internecie odtwarzam audycję.

Kolejnym punktem naszej wyprawy było spotkanie z panem Wacławem Pacyno – prezesem Klubu Żołnierzy Armii Krajowej w Wilnie. Wizyta nie była zbyt długa ponieważ my mieliśmy małe opóźnienie, a nasz gospodarz był

umówiony tego dnia u lekarza. Pożegnaliśmy się po wymianie życzeń i uprzejmości.

Przyszwał czas na zwiedzanie Wilna, ponieważ towarzysząca mi w roli wolontariuszki Agata Tyszkiewicz była w mieście po raz pierwszy. Tu odwiedziliśmy dwa kluczowe miejsca Wilna dla każdego Polaka – sanktuarium Matki Boskiej Ostrobramskiej oraz cmentarz na Rossie i miejsce pochówku matki wielkiego Polaka z Wileńszczyzny Marszałka Józefa Piłsudskiego. Na Rossie tradycyjnie odwiedziłem grób moich pradziadków - rodziców babci Janiny - Mikołaja i Anny Mażuko. Cały cmentarz wywołał na Agacie duże wrażenie. Podobnie zresztą wspomniany wcześniej obraz Matki Boskiej Ostrobramskiej.

Następna wizyta to spotkanie z panem Zygmuntem Olszewskim i jego małżonką. Mieliśmy trochę kłopotów z odnalezieniem domu kombatanta ze względu na spotykana w wielu miejscach Wilna nieułożoną kolejno numerację domów. Jednak odnaleźliśmy się dzięki aktywności obu stron 😊. Wizyta u państwa Olszewskich obfitowała głównie we wspomnienia. Pan Zygmunt pokazywał nam pamiątki, opowiadał o historii swojej i rodziny, mówił o aktualnej działalności w organizacji. Pożegnaliśmy się serdecznie umawiając na kolejne spotkanie w styczniu.

Udaliśmy się na kwaterę do hotelu by chwilę odpocząć. Czekало nas jeszcze jedno spotkanie z panem Edwardem Klonowskim prezesem Stowarzyszenia Kombatantów Polskich na Litwie. Pan Edward zawsze gościnnie i tym razem okazał serdeczne zainteresowanie. Pokazywał pamiątki, zdjęcia. Mówił o tym co robią dziś dla upamiętniania etosu walki o wolną Ojczyznę. Otrzymaliśmy świetne opracowanie w formie zdjęcia, na którym zaznaczono miejsca pamięci ważne dla partyzantów.

Zmęczeni, ale pełni wrażeń i emocji udaliśmy się na spoczynek.

19-tego grudnia rano przed wyjazdem obowiązkowe zakupy czarnego chleba w kilku rodzajach. Wyjechać bez tego rarytasu z Wilna nie sposób. Ruszaliśmy wcześniej. W Olsztynie czekała nas Wigilia z panem Jackiem Protasem Marszałkiem Województwa W-M, na którą byłem zaproszony jako członek Warmińsko-Mazurskiej Rady ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych. Z niewielkim opóźnieniem zdążyliśmy na miejsce. Podczas dzielenia się opłatkiem na moje próby wyjaśnienia małego spóźnienia

Marszałek odpowiedział podziękowaniem za naszą pracę. On podobnie jak ja, także ma korzenie wileńskie.

*Dla Kresowego Serwisu Informacyjnego  
Maciej Prażmo*